

POSTANOWIENIE

Dnia 25 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Dariusz Dończyk

SSN Monika Koba

w sprawie z wniosku O. "A." spółki z o.o., spółki handlowej prawa
rosyjskiego w K.

przeciwko M. S.

o stwierdzenie wykonalności wyroku Międzynarodowego Komercyjnego Sądu
Arbitrażowego przy Izbie Handlowo-Przemysłowej Federacji Rosyjskiej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 25 maja 2016 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej

od postanowienia Sądu Apelacyjnego

z dnia 2 lutego 2015 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę
do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu
, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 2 lutego 2015 r. Sąd Apelacyjny oddalił zażalenie M. S. od postanowienia Sądu Okręgowego w O. z dnia 5 listopada 2014 r., stwierdzającego wykonalność wyroku Międzynarodowego Komercyjnego Sądu Arbitrażowego przy Izbie Handlowo-Przemysłowej Federacji Rosyjskiej z dnia 27 grudnia 2011 r.

Z ustaleń wynika, że Międzynarodowy Komercyjny Sąd Arbitrażowy przy Izbie Handlowo-Przemysłowej Federacji Rosyjskiej wyrokiem z dnia 27 grudnia 2011 r. zasądził od M.S., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą P., na rzecz O. „A.” spółki z o.o., spółki handlowej prawa rosyjskiego w K., kwotę 15 572,04 euro tytułem należności głównej, 1313,24 euro tytułem odsetek, 2469,26 euro tytułem zwrotu opłaty arbitrażowej i 1971,66 euro tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Sąd ten uznał, że uczestniczka była prawidłowo zawiadomiona o procesie, jednak nie podjęła obrony. W ocenie tego Sądu, istniał prawidłowy zapis na sąd polubowny, zamieszczony w kontrakcie zawartym przez dłużniczkę z wierzycielem - spółką D. Powodowa spółka „A.”, jako nabywca wierzytelności przypadającej spółce D., miała legitymację procesową do dochodzenia roszczenia przed sądem arbitrażowym.

Uczestniczka M. S., domagając się oddalenia wniosku o stwierdzenie wykonalności tego wyroku, zarzucała, że nie wdała się w spór przed sądem arbitrażowym, nie otrzymała pisma wszczynającego postępowanie, nie zawierała umowy ze spółką „A.”, kwestionowała ważność umowy cesji zawartej przez spółki D. i „A.” i podnosiła, że nie wyraziła zgody na przelew wierzytelności, podczas gdy takiej zgody wymagała umowa. W ocenie uczestniczki, wyrok rosyjskiego sądu arbitrażowego jest sprzeczny ze stanem faktycznym.

Sąd Okręgowy w O. nie podzielił tych zarzutów i zwrócił uwagę, że uczestniczka nie zgłosiła zarzutów formalnych, które mogłyby, zgodnie z art. 1146 k.p.c., stanowić przeszkodę do stwierdzenia wykonalności wyroku sądu rosyjskiego. Zarzuty merytoryczne nie mogą natomiast prowadzić do podważenia prawidłowości tego wyroku, bowiem w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności

wyroku zagranicznego sądu takie badanie jest niedopuszczalne. Sąd Okręgowy uznał, że skoro wierzyciel przedłożył wszystkie wymagane dokumenty, określone w art. 1146 § 1 i 2 k.p.c., nie zachodzą przeszkody określone w tym przepisie i nie istnieje też przesłanka negatywna, o jakiej mowa w art. 1145 § 1 pkt 4 k.p.c., wniosek o stwierdzenie wykonalności należało uwzględnić.

Sąd Apelacyjny, oddalając zażalenie na powyższe postanowienie, zwrócił uwagę, że podstawę prawną orzeczenia o stwierdzeniu wykonalności zagranicznego sądu polubownego stanowią przepisy art. 1212 i nast. k.p.c., zaś przepisy, które stosował Sąd Okręgowy, dotyczą stwierdzenia wykonalności wyroków zagranicznych sądów państwowych. Zgodnie zaś z art. 1213 k.p.c., do wniosku należy dołączyć oryginał lub urzędowo poświadczony odpis orzeczenia i zapisu na sąd polubowny. Nietołączenie tych dokumentów traktuje się jako brak formalny wniosku. Sąd ten podkreślił, że następstwo prawne wierzyciela podlega ocenie według prawa państwa pochodzenia orzeczenia, zatem podnoszone w tym zakresie zarzuty są bezzasadne. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma podstaw do uwzględnienia zarzutów dotyczących naruszenia art. 1215 k.p.c., skoro Sąd Okręgowy tego przepisu nie stosował. Sąd ten nie doszukał się też innych podstaw do uwzględnienia zażalenia.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego w całości zaskarżyła dłużniczka M. S. skargą kasacyjną, opartą na podstawie naruszenia przepisów postępowania, zarzucając naruszenie art. 1213 k.p.c. przez jego niezastosowanie. Skarżąca podniosła, że przepis ten zawiera wymóg przedłożenia m.in. oryginału lub urzędowo poświadczonej kopii zapisu na sąd polubowny. Wnioskodawca przedłożył jedynie umowę, której stronami są dłużniczka i spółka D., nie przedłożył natomiast dokumentu potwierdzającego skuteczne przejście praw objętych tą umową na rzecz wierzyciela-wnioskodawcy, zatem nie wykazał uprawnienia do udziału w charakterze strony w postępowaniu przed sądem polubownym. Skarżąca zarzuciła, że przejście praw wynikających z umowy arbitrażowej powinno być wykazane na piśmie, a w braku takiego dokumentu żądanie wierzyciela nie może być uwzględnione. W konkluzji wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że orzekające w sprawie Sądy nie dostrzegły potrzeby rozważenia, czy dla jej rozstrzygnięcia mają zastosowanie przepisy Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 10 czerwca 1958 r. (Dz. U. z 1962 r. Nr 9, poz. 41; dalej: „konwencja”). Sąd Apelacyjny co prawda przytoczył w uzasadnieniu wyroku ten akt prawny, jednak nie wyciągnął z tego wniosków co do potrzeby stosowania jego przepisów, powoływał się zaś tylko na przepisy art. 1213 i nast. k.p.c., co świadczy o tym, że rozstrzygnięcie oparł wyłącznie na przepisach krajowych. Również skarżąca takiej potrzeby nie dostrzegła, zarzucając w podstawach skargi kasacyjnej jedynie naruszenie art. 1213 k.p.c. przez jego niezastosowanie. Zarzut naruszenia tego przepisu można zatem rozważać jedynie przy założeniu, że Polska lub Federacja Rosyjska nie są sygnatariuszami konwencji, albo w sytuacji, gdy reguluje on materię nie objętą zapisami konwencji, lub gdy jest treściowo tożsamy z postanowieniem konwencyjnym.

Polska jest stroną konwencji poczynawszy od 19 lipca 1961 r., jej tekst opublikowany został we wskazanym wyżej organie promulgacyjnym. Kwestia stosowania konwencji wobec Federacji Rosyjskiej również nie budzi wątpliwości. Pierwotnym sygnatariuszem był Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, jednak po rozpadzie tego państwa Federacja Rosyjska stała się w drodze sukcesji państw stroną konwencji i figuruje w takim charakterze na oficjalnej stronie depozytariusza konwencji, tj. sekretariatu UNCITRAL. Skoro zatem wyrok, którego dotyczy wniosek o stwierdzenie wykonalności, został wydany przez sąd arbitrażowy mający siedzibę w Federacji Rosyjskiej, a zarówno to państwo, jak i Polska są stronami konwencji, zastosowanie jej przepisów nie powinno budzić wątpliwości tym bardziej, że mają, jako przepisy umowy międzynarodowej, pierwszeństwo przed prawem krajowym. Prawo krajowe państw konwencyjnych ma zatem zastosowanie jedynie co do kwestii, których umowa nie normuje i o których nie rozstrzyga (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2004 r., III CK 510/03, OSNC 2005, nr 11, poz. 194).

Wobec tego, że podstawowy zarzut podnoszony przez skarżącą w toku postępowania, a także w skardze kasacyjnej, sprowadzał się do tego, iż wniosek o stwierdzenie wykonalności nie może być uwzględniony, bowiem wnioskodawca-wierzyciel nie przedłożył dokumentu obejmującego przejście na jego rzecz uprawnień wynikających z umowy arbitrażowej, należało rozważyć, czy konwencja reguluje obowiązki stron w tym zakresie, oraz, czy przepis krajowy zawiera jakieś inne unormowanie. Kwestia zatem sprowadza się do wyjaśnienia wymogów formalnych wniosku o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu arbitrażowego.

Zgodnie z art. II ust. 1 konwencji, każde z umawiających się Państw uznaje umowę pisemną, którą strony zobowiązują się poddać arbitrażowi wszystkie lub pewne spory, powstałe lub mogące powstać między nimi z określonego stosunku prawnego, zarówno umownego jak i pozaumownego, w sprawie, która może być rozstrzyganą w drodze arbitrażu. Z ust. 2 tego przepisu wynika, że określenie „umowa pisemna” oznacza zarówno klauzulę arbitrażową zamieszczoną w kontrakcie, jak i kompromis - zarówno podpisane przez strony, jak i zawarte w wymianie listów i telegramów. Przepis ten pozostaje w związku z art. IV konwencji, określającym wymogi formalne, jakie muszą być spełnione, aby uzyskać uznanie i wykonalność orzeczenia arbitrażowego. Strona żądająca uznania i wykonania powinna wraz z żądaniem przedłożyć należycie legitymizowany oryginał orzeczenia lub należycie uwierzytelniony odpis takiego dokumentu (art. IV ust. 1 a), oraz oryginał wspomnianej w pkt II umowy lub należycie uwierzytelniony jej odpis (art. 4 ust. 1b). Jak widać zatem, przepisy te regulują dwie kwestie: po pierwsze, przedłożenie umowy arbitrażowej stanowi wymóg formalny wniosku o stwierdzenie wymagalności, po drugie zaś, umowa arbitrażowa powinna być zawarta w formie pisemnej bądź w drodze wymiany telegramów. Konwencja nie odnosi się wprost do sytuacji, w której strony umowy czy klauzuli arbitrażowej nie są tożsame ze stronami orzeczenia sądu arbitrażowego, nie ma bowiem zapisu, który nakazywałby przedłożenie umowy, której przedmiotem jest przejście praw i obowiązków z takiej umowy na inny podmiot.

Przepis art. 1213 k.p.c. również takiej kwestii nie reguluje. Zgodnie bowiem z § 1 zd. drugie, do wniosku strona jest obowiązana załączyć oryginał lub poświadczony przez sąd polubowny odpis jego wyroku lub ugody przed nim

zawartej, jak również oryginał zapisu na sąd polubowny lub urzędowo poświadczony jego odpis. Przepis ten jest, jak widać, tożsamy treściowo z przepisem IV ust. 1 konwencji, co umożliwia rozpoznanie kasacyjnego zarzutu jego niezastosowania, pomimo braku odniesienia się w skardze do przepisów konwencji.

Powstaje zatem pytanie, czy przedłożenie dokumentu wykazującego przejście praw z umowy arbitrażowej jest, w świetle postanowień konwencji, konieczne. Inaczej rzecz ujmując, należało rozstrzygnąć, czy w świetle postanowień konwencji, zwłaszcza art. IV, wystarczające jest przedstawienie zapisu na sąd polubowny, którego stroną był poprzednik prawny wierzyciela-wnioskodawcy, na rzecz którego został wydany wyrok sądu arbitrażowego.

Podjmując ten wątek należy zwrócić uwagę na następujące kwestie. Przedstawienie umowy czy klauzuli arbitrażowej stanowi wymóg formalny wniosku o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu arbitrażowego. Celem tego wymogu jest niewątpliwie umożliwienie sądowi państwa wykonania ustalenie, czy umowa arbitrażowa była zawarta w wymaganej formie, jakich stron i jakiego stosunku prawnego dotyczy, a także, czy orzeczenie sądu arbitrażowego odnosi się do tych stron i tego stosunku prawnego. Badania sprawy w tym zakresie sąd państwa wykonania dokonuje z urzędu. Niezależnie od tego, na wniosek strony, przeciwko której orzeczenie jest skierowane, sąd poddaje ocenie zarzuty, o jakich mowa w art. V konwencji, w tym odnoszące się do ważności umowy arbitrażowej i jej zakresu (art. V ust. 1 pkt a i pkt c). Gdyby zatem uznać, że wymaganie określone w art. IV ust. 1 pkt b konwencji dotyczy tylko pierwotnie zawartej umowy arbitrażowej, to nigdy nie byłoby możliwe stwierdzenie wykonalności wyroku sądu arbitrażowego, zasądzającego wierzytelność na rzecz strony powołującej się na następstwo prawne, wobec braku tożsamości stron zapisu na sąd polubowny i stron, których dotyczy wydany przez ten sąd wyrok. Tego rodzaju ograniczenie nie było celem konwencji, skoro w praktyce obrotu gospodarczego cesja praw objętych umową arbitrażową stanowi zjawisko powszechne, dotyczące czynności prawnych dokonywanych zarówno przed wydaniem wyroku przez sąd arbitrażowy, jak i po jego wydaniu. Należy zatem uznać, że określenie „umowa pisemna”, o jakiej mowa w art. II ust. 1 i 2 konwencji obejmuje także umowę, z której wynika przejście

praw objętych zapisem. Przedłożenie przez stronę ubiegającą się o stwierdzenie wykonalności wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego pisemnej umowy zawierającej cesję wierzytelności objętej zapisem na sąd polubowny stanowi zatem wymaganie formalne wniosku tożsame z określonym w art. IV ust. 1 pkt b konwencji.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że przedłożenie oryginału lub uwierzytelnionego odpisu zapisu na sąd polubowny stanowi wymaganie formalne wniosku, jest jednak jednocześnie przesłanką stwierdzenia wykonalności orzeczenia na podstawie konwencji nowojorskiej (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2004 r., III CK 510/03, z dnia 23 stycznia 2013 r., I CSK 186/112, niepubl.). To samo dotyczy również dokumentu stwierdzającego cesję praw z zapisu. Jeżeli zatem takiego dokumentu nie załączono do wniosku, przewodniczący powinien na podstawie art. 130 k.p.c. wezwać wnioskodawcę do uzupełnienia braku pod rygorem zwrotu wniosku. Jeżeli tryb naprawczy nie został jednak wdrożony i nadano wnioskowi bieg, nie może już nastąpić jego zwrot, a brak wymaganego dokumentu zamienia się w wymaganie merytoryczne, niesprostanie któremu prowadzi do oddalenia wniosku. Zasada lojalności procesowej wymaga jednak od sądu zwrócenia stronie uwagi na skutki niedopełnienia wymogu, o jakim mowa, są one bowiem odmienne w przypadku zwrotu wniosku wobec nieuzupełnienia braku formalnego i w przypadku oddalenia wniosku z przyczyn merytorycznych.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c.